

Wprowadzenie

Dla powoda w każdym postępowaniu cywilnym punktem wyjścia jest posiadanie informacji o faktach, które uzasadniają wysuwane przed sądem żądania. Kolejnym niezbędnym elementem, decydującym już o skuteczności wytaczanego powództwa, jest dysponowanie środkami dowodowymi, które pozwolą przekonać sąd, że jego wiedza o faktach jest prawdziwa. Nie oznacza to jednak, że obie strony każdej sprawy cywilnej mają równy dostęp zarówno do potrzebnych informacji, jak i środków dowodowych. Są jednak i takie postępowania cywilne, w których nierówny dostęp do informacji oraz środków dowodowych staje się już ich stałą cechą. Tak jest właśnie w przypadku spraw o naruszenia praw własności intelektualnej. Dlatego już od wielu lat polska doktryna podkreślała, że w tych właśnie sprawach dochodzi do zaburzenia równorzędnego statusu stron – uprawnionego i naruszcziela – i dlatego należałoby wręczyć uprawnionemu odpowiednie narzędzia prawne, na podstawie których mógłby on uzyskać potrzebne do dochodzenia ochrony swojego prawa informacje o faktach oraz środki dowodowe. Wobec tych spraw pojawia się zatem potrzeba, aby proces był rzeczywiście „procesem nad samym prawem podmiotowym”, a nie nad powództwem samodzielnie precyzowanym przez powoda. Jednocześnie, aby mogła być – w warunkach równości – realizowana obowiązująca w postępowaniu cywilnym zasada kontrydiktoryjności. Aby tak się jednak stało, uprawniony powinien dysponować środkami prawnymi, które pozwolą mu przygotować podstawę faktyczną powództwa, a następnie w postępowaniu dowieść jej prawdziwości.

Zauważyć trzeba, że to wobec braku odpowiednich środków prawnych pozwalających uzyskać w trybie postępowania cywilnego materiał dowodowy, nic dziwnego, że poszukiwane są różne rozwiązania problemu deficytu informacji i środków dowodowych, w tym również prowadzone są rozważania dotyczące zdobywania i korzystania w postępowaniu cywilnym z „nielegalnych dowodów” (obrazowo określanych „owocami zatrutego drzewa”).

Z tytułu rozprawy wynika, że jest ona poświęcona instytucji zabezpieczenia dowodów stosowanej w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej. Jest to instytucja, która stanowi europejski autonomiczny środek prawny, któ-

regu normatywnym źródłem jest art. 7 dyrektywy 2004/48/WE w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej w zw. z preambułą rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1215/2012 z 12.12.2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych.

Jest to jednocześnie środek tymczasowy, w tym zabezpieczający (a nie samodzielna czynność procesowa). Jego celem jest pozyskanie przez uprawnionego informacji o faktach dotyczących naruszeń jego prawa własności intelektualnej, poprzez dokonanie zajęcia środków dowodowych, znajdujących się w dyspozycji rzekomego naruszcyciela. Funkcją tej instytucji jest stworzenie bezpośrednich warunków do udzielenia ochrony samym prawom podmiotowym własności intelektualnej. Nie jest to zatem środek prawny, którego celem jest wcześniejsze przeprowadzenie dowodów z uwagi na grożące im niebezpieczeństwo zniszczenia, przekształcenia czy też ukrycia. Jest to instytucja, która udziela uprawnionemu informacji o okolicznościach faktycznych dotyczących naruszeń jego prawa (o ich zakresie) i jest bezpośrednio związana z postępowaniem co do istoty, a ściślej: z prawem podmiotowym dochodzonym w tym postępowaniu.

W przypadku tego środka prawnego nie chodzi zatem o to, że jego użycie implikuje jedynie potencjalną możliwość wywarcia wpływu na wynik wszczętego czy zaplanowanego postępowania rozpoznawczego co do istoty (co ma miejsce przy tych środkach, które regulują jedynie sam przebieg postępowania cywilnego), ale o to, że od jego zastosowania bezpośrednio zależy to, czy w ogóle powództwo zostanie wytoczone i jaki będzie zakres żądanej ochrony dla prawa podmiotowego, a ostatecznie, czy zostanie udzielona jemu ochrona sądowa. Regulacją tą postępowanie cywilne stwarza warunki, aby w ogóle doszło do zastosowania norm prawa materialnego (norm określających roszczenia restytucyjne i kompensacyjne). Przy takim ujęciu postępowanie cywilne ma własną autonomiczną funkcję ochronną.

Inspiracją do podjęcia badań nad tą instytucją było spostrzeżenie (założenie), że polski ustawodawca, transponując art. 7 dyrektywy 2004/48/WE, nie uwzględnił, po pierwsze, faktu, że jest to unijny autonomiczny środek prawny, a po drugie, nie dostrzegł on konstrukcyjnej istoty tej instytucji, czyli jej właściwego celu oraz funkcji. Stąd przyjął on, że ta unijna instytucja, o jakiej mowa w art. 7 dyrektywy 2004/48/WE odpowiada naszej krajowej instytucji zabezpieczenia dowodów, unormowanej w art. 310–315 KPC i w tym ujęciu stosowanej już od 1932 r. Uplasował ją zatem wśród środków procesowych, które pomagają zachować środki dowodowe przed ich zniszczeniem poprzez umożli-

liwieniu wcześniejszego przeprowadzenia dowodów z uwagi na niebezpieczeństwo zniszczenia tych środków dowodowych¹.

Do tego dochodzi jeszcze enigmatyczność przepisów, które dokonują transpozycji art. 7 dyrektywy 2004/48/WE do polskiego prawa (art. 80 PrAut, art. 286¹ PrWłPrzem, art. 11a OchrBazDanychU, art. 36b ust. 1 OchrPrRoślinU). To wszystko prowadzi do dość dużego zróżnicowania poglądów doktryny co do tego, czym ten środek jest. Głównie jednak (niestety) rozważania te koncentrują się na ułożeniu relacji pomiędzy przepisami: art. 80 PrAut, art. 286¹ PrWłPrzem, art. 11a OchrBazDanychU, art. 36b ust. 1 OchrPrRoślinU a treścią art. 310–315 KPC, a nie na poznaniu normatywnego źródła tej instytucji, czyli art. 7 dyrektywy 2004/48/WE, i z tej perspektywy następnie dokonanie analizy polskich przepisów (art. 80 PrAut, art. 286¹ PrWłPrzem, art. 11a OchrBazDanychU, art. 36b ust. 1 OchrPrRoślinU).

Rozprawa ta koncentruje się na poznaniu konstrukcyjnej istoty instytucji z art. 7 dyrektywy 2004/48/WE, czyli na określeniu jej celu oraz funkcji. Rozważania są prowadzone z użyciem metody dogmatycznej, a analizie poddane zostały akty prawa międzynarodowego, europejskiego, polskiego, a także orzecznictwo TSUE oraz polskich sądów. Zakładam, że drogą prowadzącą do właściwego ustalenia i poznania celu oraz funkcji zabezpieczenia dowodów jest uprzednie poznanie genezy tej instytucji, co jest z kolei bezpośrednio związane z przyczynami uchwalenia dyrektywy 2004/48/WE, jak i z celem tego aktu. Omawiana w tej rozprawie instytucja stanowi wprawdzie istotny, ale jednak przecież element pewnej całości, jaką jest pełna treść dyrektywy 2004/48/WE. Po jej poznaniu określiam jej cel oraz funkcję. Następnie praca ta wykazuje, że polskie przepisy (art. 80 PrAut, art. 286¹ PrWłPrzem, art. 11a OchrBazDanychU, art. 36b ust. 1 OchrPrRoślinU) nie dokonują transpozycji art. 7 dyrektywy 2004/48/WE. Implementacji tej również nie zapewnia regulacja art. 310–315 KPC.

To wszystko prowadzi do wniosku *de lege ferenda* o konieczności przeprowadzenia ponownej transpozycji art. 7 dyrektywy 2004/48/WE do polskiego prawa. Uprzedniego uchylenia obecnie obowiązujących enigmatycznych przepisów: art. 80 PrAut, art. 286¹ PrWłPrzem, art. 11a OchrBazDanychU, art. 36b ust. 1 OchrPrRoślinU i ponownym unormowaniu instytucji zabezpieczenia

¹ W momencie rozpoczęcia badań nad instytucją zabezpieczenia dowodów w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej w Polsce była już publikacja R. Skubisza na temat siostrzanej instytucji do zabezpieczenia dowodów, czyli roszczenia informacyjnego (R. Skubisz, Roszczenie o udzielenie informacji w prawie własności przemysłowej, s. 2535 i n.).

dowodów w sprawach o naruszenia praw własności intelektualnej oraz przebiegu postępowania cywilnego w tym przedmiocie.

Pragnę podkreślić, że z punktu widzenia jurystycznego omawiana instytucja jest niezwykle interesująca, chociaż niełatwa, gdyż dotyczy ona fundamentalnych kwestii postępowania cywilnego. Dlatego badanie jej pozwala jednocześnie w nowym świetle zobaczyć klasyczne już ujęcie postępowania dowodowego czy środków tymczasowych, w tym zabezpieczających. Stwierdzenie to również odnosi się do naszej krajowej instytucji zabezpieczenia dowodów z art. 310–315 KPC. Po skonfrontowaniu tej regulacji z wyrokiem TSUE z 4.5.2017 r. w sprawie *HanseYachts* okazuje się, że ten polski środek nie może zostać uznany za instytucję normatywnie związaną z postępowaniem co do istoty, co ma cechować wszystkie środki tymczasowe, w tym zabezpieczające.

Chcę tu podkreślić, że głównym celem tej rozprawy było dążenie do poznania celu oraz funkcji tej nowej europejskiej instytucji, mogącej odmienić współczesne postępowanie cywilne. To jej nowatorskie ujęcie wywołuje trudności w jej właściwym zrozumieniu nie tylko w Polsce, ale również w samej europejskiej praktyce (o czym świadczy opinia rzecznik generalnej *J. Kokott* wyrażona w sprawie *Tedesco*). Nie należało natomiast do założeń tej rozprawy przygotowanie gotowych szczegółowych rozwiązań, a raczej jest to próba zrozumienia celu oraz funkcji tego zupełnie nowego środka prawnego².

² Badania nad instytucją gromadzenia informacji i środków dowodowych rozpoczęłam pierwszą publikacją na ten temat: *Wydobycie dowodów od pozwanego w postępowaniu cywilnym o naruszenie praw własności przemysłowej (w świetle art. 6 dyrektywy 2004/48/WE i prawa polskiego)*, ZNUJ Prace w prawa własności intelektualnej 2012, z. 4.